

PEDAGOGIKA

Marta Myszkowska-Litwa

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

DZIECKO SZEŚCIOLETNIE W SZKOLE. PRZYGOTOWANIE I DOBRY START — ANALIZA TEORETYCZNO-PRAKTYCZNA

Abstract

The article is an analysis of the way in which six-year-old children function in the current school practice. On the basis of the literature in the field as well as her own research, the author analyzes the situation of a six-year-old child starting his/her school education. The author draws attention to the development of both preschool and early school education, giving practical tips with a view to a smooth introduction of the six-year-olds to school education.

Key words: six-year-old child, school, first form, beginnings of school education, preschool education, early school education

Słowa kluczowe: dziecko sześciolatek, szkoła, klasa pierwsza, początek nauki w szkole

Niniejszy artykuł powstał w wyniku przemyśleń nad otaczającą mnie rzeczywistością wychowawczo-edukacyjną współczesnej szkoły.

Doświadczam i obserwuję świat oczami pedagoga, logopedy, terapeuty Gestalt w trakcie szkolenia, ale przede wszystkim z perspektywy mamy trójki dzieci. Najstarsza córka (obecnie piętnastolatka) rozpoczęła naukę w wieku 7 lat. Dwoje młodszych dzieci świadomie i odpowiedzialnie posłałam do szkoły w wieku 6 lat. To była mądra i dobra

decyzja, którą podjęłam w wyniku gruntownej analizy rozważanego zagadnienia, a której konsekwencje obserwuję z satysfakcją w codziennym życiu.

W karierze edukacyjnej dziecka moment rozpoczęcia nauki w szkole jest drugim znaczącym wydarzeniem. Pierwszym jest oczywiście przedszkole (obserwuję ciekawe zjawisko coraz wcześniejszego posyłania dzieci — nawet dwuletnich — do przedszkoli, ta kwestia rzadko jest jednak dyskutowana i analizowana).

Od czasu rozpoczęcia reformy edukacyjnej zagadnienie posyłania dzieci sześciolletnich do szkół powraca systematycznie każdego roku. Temat jest żywo komentowany przez polityków, w mediach, jak i podczas prywatnych spotkań towarzyskich, najczęściej w „kręgach przedszkolnych”, np. w trakcie przyjęć urodzinowych pociech. Problem, z jakim borykają się rodzice, to dylemat, czy posyłać sześciolatka do szkoły, czy może byłoby lepiej zostawić dziecko rok dłużej w przedszkolu (nie wszędzie taka możliwość w ogóle jeszcze jest). Obecnie obowiązkiem szkolnym objęte są dzieci urodzone w pierwszej połowie roku.

Zdania są podzielone, a ostatecznego rozstrzygnięcia nie będzie, jak sądzę, nawet wówczas, gdy nastąpi moment „przymusowego” posyłania wszystkich dzieci sześciolletnich do szkół (choć jestem zwolenniczką przesunięcia obowiązku szkolnego na szósty rok życia i rozumiem organizacyjne trudności sugerowanego przeze mnie rozwiązania, to dla dobra dzieci najlepsze byłoby, moim zdaniem, pozostawienie rodzicom wolnego wyboru w tej kwestii, za czym przemawia wiele argumentów merytorycznych, część z nich przytoczę poniżej).

W roku szkolnym 2014/15 rozpoczęły naukę dzieci siedmioletnie oraz — po raz pierwszy obowiązkowo — wszystkie dzieci sześciolletnie urodzone w miesiącach od stycznia do czerwca 2008 roku, rodzice dzieci urodzonych w pozostałych miesiącach wspomnianego roku mogli jeszcze poczekać z posyłaniem ich do szkoły do września bieżącego roku.

Rozważając wspomniany dylemat „posyłać czy nie” (ale również wtedy, gdy decyzja o rozpoczęciu nauki została przez rodziców już podjęta), dobrze jest wziąć pod uwagę następujące kwestie: jak przebiega rozwój dziecka, do jakiej szkoły posłać dziecko oraz kto będzie wychowawcą klasy pierwszej, w której dziecko rozpocznie naukę?

Poniżej prezentuję kilka przemyśleń dotyczących wymienionych zagadnień, następnie przedstawię praktyczne wskazówki przydatne zarówno nauczycielom, jak i rodzicom sześciolatków rozpoczynających edukację wczesnoszkolną.

JAK PRZEBIEGA ROZWÓJ DZIECKA?

Wielu rodziców dobrze zna odpowiedź na tak sformułowane pytanie (nie korzysta jednak podczas charakterystyki z terminologii naukowej), doskonale orientuje się w przebiegu rozwoju własnego dziecka, potrafi też ocenić, w jakim stopniu dziecko jest przygotowane do rozpoczęcia nauki oraz wskazać ewentualne trudności w tym zakresie. Ponieważ jednak analizie poddanych musi zostać wiele sfer rozwoju od intelektualnego poprzez emocjonalny i fizyczny aż do społecznego, warto (a niekiedy jest to niezbędne) korzystać z porad pedagogów i psychologów, jak też brać pod uwagę opinię nauczyciela opiekującego się dzieckiem w przedszkolu. Nie mam tu jednak na myśli odwoływania się do opinii pedagoga bądź psychologa wyłącznie w celu uzyskania odroczenia obowiązku szkolnego, co ma miejsce szczególnie w okresie wiosennym, gdy taka opinia jest nie-

zbędna. Taka wizyta rodziców w poradni nie ma na celu zasięgnięcia porady, lecz celem jej jest otrzymanie konkretnego zaświadczenia.

Informacja o gotowości szkolnej dziecka do podjęcia nauki w szkole podstawowej dotyczy opanowania wymagań określonych w podstawie programowej wychowania przedszkolnego w obszarze: umiejętności społecznych i odporności emocjonalnej, umiejętności matematycznych i gotowości do nauki czytania i pisania, sprawności motorycznej i koordynacji wzrokowo-ruchowej oraz samodzielności, w tym umiejętności wykonywania czynności samoobsługowych. Rzetelna informacja podzielona jest we wspomnianych sferach na: mocne strony dziecka, zauważone trudności, podjęte lub potrzebne działania wspierające oraz wskazówki dla rodziców.

Poniżej przytaczam fragment *Informacji o gotowości dziecka do podjęcia nauki w szkole podstawowej* w zakresie umiejętności społecznych i odporności emocjonalnej:

- 1) Mocne strony dziecka — dziecko chętnie bierze udział w grupowych zajęciach i zabawach. Jest bardzo lubiane przez dzieci, w szczególności przez swoich rówieśników. Myślę, że można śmiało stwierdzić, że jest liderem w grupie, a chłopcom i dziewczynkom w wieku zbliżonym do wieku dziecka bardzo zależy na przyjaźni z nim. Ceniony za pomysłowość, potrafi inicjować zabawy. Jeśli się go poprosi chętnie pomaga młodszym dzieciom w grupie. Chłopiec w sposób jasny wyraża swoje potrzeby, wykonuje przyjęte przez siebie obowiązki i doprowadza pracę do końca. Samodzielnie organizuje sobie wolny czas przeznaczony na zabawę.
- 2) Zauważone trudności — dziecko ma trudności w adaptowaniu się do nowych, zmienionych sytuacji. Potrzebuje wtedy wsparcia. Zdarzało się, że odmawiało wystąpienia w przedstawieniach przedszkolnych. Mimo zachęt nauczycielek i rodziców nie zmieniło zdania. Niekiedy nie stosuje się do reguł obowiązujących w grupie, ale wie, że postępuje niewłaściwie i jest gotowe ponieść konsekwencje.
- 3) Podjęte lub potrzebne działania wspierające potrzeby dziecka — niektóre nowe sytuacje wywołują u dziecka poczucie niepewności. W takich chwilach oraz po dłuższej nieobecności w przedszkolu dziecko wymaga wsparcia i troski. Odnosnie do udziału w przedstawieniach — zdarzyło się jednak, że przełamało się ono i zagrało rolę. Wymagało to wielu zachęt i dużego wsparcia ze strony rodziców i nauczycielek. Ważne jest motywowanie i wspieranie dziecka. Jeśli zaś chodzi o niewłaściwe zachowanie — pomocne są indywidualne rozmowy z dzieckiem, dokładne tłumaczenie, omawianie tych sytuacji oraz współpraca z rodzicami.
- 4) Wskazówki dla rodziców — w przyszłości należałoby nie rezygnować i zachęcać dziecko do przełamywania oporów. Ważne jest, by je motywować, rozmawiać i omawiać z nim trudne sytuacje. Cenna i pomocna będzie współpraca, konsultacja z nauczycielami¹.

Ostatecznie jednak, niezależnie od opinii, to rodzice podejmują decyzję o posłaniu dziecka do szkoły, do której to decyzji nie są w żaden sposób przygotowywani, a której konsekwencje odczuwa następnie wiele osób (dziecko, rodzice, nauczyciele, dyrektorzy szkół).

W tym okresie, gdy sześciolatek rozpoczyna naukę w szkole, u dziecka można zaobserwować następujące rodzaje zmian:

- przekształcenie aktywności dziecka z głównie spontanicznej (zabawa), w działania sterowane przez stałe zadania, obowiązki i normy społeczne;
- dalszy rozwój funkcji psychicznych i ich integracja (to umożliwia dziecku dostosowanie się do nowych sytuacji, zadań, wymagań);

¹ Materiały własne.

- trwale wejście w nowe środowisko;
- podjęcie roli ucznia².

Miałam możliwość obserwować od września 2012 r. dwie grupy dzieci sześciolatków. Pierwsza grupa to sześciolatki uczęszczające do klasy pierwszej, w grupie drugiej znalazły się dzieci, których rodzice zdecydowali o posłaniu ich do szkolnej „zerówki” (w latach 2011–2014 pomimo wcześniejszych zapowiedzi polityków, rodzice sami decydowali o tym, kiedy ich dziecko rozpocznie naukę w szkole). W obu przypadkach podjęte przez rodziców decyzje okazały się słuszne (w połowie września po sugestii nauczycielki miał miejsce jeden przypadek „przesunięcia” dziecka z klasy pierwszej do „zerówki”). Choć dzieci były w tym samym wieku, obie grupy różniły się od siebie w znaczący sposób pod wieloma względami. Różnice te dotyczyły każdej sfery rozwoju — intelektualnej, fizycznej, emocjonalnej, społecznej. Decyzje podjęte przez rodziców, gdy ich dziecko miało 6 lat, okazały się trafne. Obecnie obie grupy dzieci w niezmienionym składzie kontynuują naukę w klasie trzeciej i choć nadal można dostrzec różnice (głównie w rozwoju fizycznym), wychowawcy obu klas chwalą postępy i osiągnięcia uczniów.

DO JAKIEJ SZKOŁY POSŁAĆ DZIECKO?

Ten dylemat dotyczy wyboru szkoły — państwowa (ta w pobliżu domu lub może oddalona od niego, ale ciesząca się lepszą opinią) czy prywatna (te zazwyczaj nie znajdują się blisko miejsca zamieszkania).

Przy założeniu, że istnieje możliwość finansowania nauki dziecka w szkole prywatnej (społecznej), wybór taki wydaje się być bardzo korzystny (przynajmniej na etapie edukacji wczesnoszkolnej) w szczególności dla dziecka sześciolatka. Przemawiają za tym następujące argumenty: mała liczba dzieci w klasie (do 18 uczniów), rozdzielanie dzieci sześci- i siedmioletnich (bardzo często, choć nie zawsze), infrastruktura dostosowana do potrzeb najmłodszych, jednorodność (rozpoczynanie lekcji zawsze o tej samej porze i kończenie zajęć w podobnych godzinach każdego dnia), bogata oferta nieobowiązkowych zajęć dodatkowych, które mogą urozmaicić dłuższy pobyt dziecka w szkole po lekcjach i jednocześnie rozwijać jego indywidualne zainteresowania.

Jeżeli przekonania rodziców lub sytuacja finansowa nie sprzyjają edukacji prywatnej, przy wyborze szkoły państwowej i tak warto zwrócić uwagę na wspomniane powyżej kwestie (liczba dzieci w klasie, możliwość rozdzielania sześci- i siedmioletków, infrastruktura, zmienność, działanie świetlicy, zajęcia dodatkowe itd.).

Szkoła znajdująca się w pobliżu miejsca zamieszkania wydaje się być korzystniejsza, stwarza bowiem szansę szybszego usamodzielnienia się dziecka oraz nawiązania bliskich relacji z rówieśnikami mieszkającymi nieopodal i podtrzymywania samodzielnie kontaktów interpersonalnych również po zakończeniu lekcji (to stosunkowo rzadkie w szkołach prywatnych, gdyż dzieci mieszkają daleko od siebie, co uniemożliwia im swobodny kontakt). Ponadto, wybierając szkołę (państwową lub prywatną), warto zwrócić uwagę rodziców na chyba najistotniejszą kwestię, która przeanalizowana zostanie w kolejnym punkcie — nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej.

² R. Stefańska-Klar, *Późne dzieciństwo. Młodszy wiek szkolny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

KTO BĘDZIE WYCHOWAWCĄ KLASY PIERWSZEJ, W KTÓREJ ROZPOCZNIE NAUKĘ DZIECKO?

Osoba nauczyciela, który wprowadzi dziecko w system edukacyjny i często zaważy na karierze szkolnej dziecka, podejściu do nauki, do własnych słabości i trudności oraz do obowiązku szkolnego jest niezwykle istotny podczas podejmowania decyzji. Doświadczenie nauczyciela, jego osobowość i zaangażowanie w pracę są to kwestie decydujące. Bardzo precyzyjnie „badałam” przyszłych wychowawców moich dzieci w edukacji wczesnoszkolnej.

Najprostszym i najskuteczniejszym sposobem zasięgnięcia opinii na ten temat jest rozmowa z rodzicami i uczniami, których wychowawczynią lub wychowawcą była/był nauczycielka lub nauczyciel przez ostatnie trzy lata edukacji wczesnoszkolnej, a która/który teraz przejmuje wychowawstwo w klasie pierwszej. Istotne pytania, które warto zadać dotyczą m.in.:

- organizacji pracy na lekcji (siedzenie w ławkach, korzystanie z dywanu, przerwy, zabawa, ruch, posiłki);
- współpracy z rodzicami (sposoby kontaktu i dostępność nauczyciela);
- radzenia sobie z sytuacjami trudnymi zarówno w nauce, jak i w relacjach między dziećmi;
- stosunek do zadań i ilość zadawanego materiału.

JAK DOBRZE ZACZĄĆ — KILKA UWAG PRAKTYCZNYCH

Pierwsze dni, tygodnie, nawet miesiące w szkole do łatwych nie należą. Ta uwaga dotyczy zarówno dzieci, jak i nauczycieli oraz rodziców.

Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej zmuszeni są do „przystawienia się” na kontakt z dziećmi młodszymi o rok w stosunku do dzieci, z którymi pracowali w ostatnich latach w klasie pierwszej. To istotna zmiana w zakresie opieki, wychowania i kształcenia. Nauczyciele dzieci rozpoczynających naukę w klasie pierwszej (a dzieci sześciolatek w szczególności ze względu na wiek uczniów) napotykają na szereg trudności związanych zarówno z infrastrukturą szkoły (m.in. braki w wyposażeniu, niedostosowanie do potrzeb małych dzieci, liczebność klas), jak i z nauczaniem, wychowywaniem i opieką nad sześciolatkami, ponadto z nawiązaniem pozytywnej relacji i współpracy z rodzicami, którzy z roku na rok stawiają coraz wyższe wymagania nauczycielom. Ten temat wymaga oddzielnej pogłębionej analizy.

Rodzice na początku września stosunkowo trudno radzą sobie ze zmianą, jaka następuje w podejściu do ich dziecka i do nich samych. Jeszcze kilka dni wcześniej (w przedszkolu) otrzymywali dokładną relację z przebiegu dnia: z kim i w co dziecko się bawiło, jakie odniosło sukcesy, a z czym miało trudności, ile zjadło czy załatwiło podstawowe potrzeby fizjologiczne (niekiedy nawet z jaką częstotliwością), z kim się pokłóciło, a z kim pobiło itd. W szkole sytuacja ulega zdecydowanej zmianie. Sześciolatek zostaje „przekazany” wychowawcy, nierzadko należy pożegnać się z nim w precyzyjnie wyznaczonym miejscu lub też po prostu wsiada rano pod domem do szkolnego autobusu. Nauczyciel nie ma czasu na rozmowę przed lekcjami, jak również po ich zakończeniu (rozpraszanie uwagi nauczyciela w tym czasie nie sprzyja sprawowaniu należytej opieki nad uczniami), zostają wyznaczone godziny dyżurów nauczycieli, a dłuższe spotkania następują podczas

wywiadówek (w niektórych szkołach praktykowany jest regularny kontakt e-mailowy, co bardzo ułatwia przebieg adaptacji i pogłębia relację wychowawca — rodzice).

Sześciolatkowi 1. września kojarzy się głównie z dwoma rodzajami przeżyć — ekscytacją i obawą. Ekscytujące jest zakończenie przedszkola (specjalne pożegnanie, prezenty, życzenia sukcesów na nowym etapie życia), przygotowanie miejsca do nauki w domu, zakupy (biurko, wyprawka szkolna), nowa pani, nowi koledzy, nowy rozkład dnia, pasowanie na ucznia. Tym wydarzeniom towarzyszy obok ekscytacji również niepokój. Przed dzieckiem rozpoczynającym naukę w szkole stoi wiele zadań, z którymi musi umieć sobie poradzić, do najważniejszych należą: rozstanie z rodzicami (to sześciolatek ćwiczył już w przedszkolu, ale w nowym miejscu mogą powrócić trudności), poznanie i nawiązanie kontaktu z nauczycielem-wychowawcą, innymi nauczycielami i pracownikami szkoły, orientacja w budynku szkolnym, odnalezienie się w nowej grupie rówieśników, zachowanie się podczas lekcji (koncentracja uwagi, wykonywanie poleceń, dyscyplina), na lekcjach wychowania fizycznego (przebranie się w strój gimnastyczny), na basenie oraz w stołówce, zachowanie się na przerwach i podczas wycieczek edukacyjnych, w teatrze, kinie lub muzeum, zaspokajanie potrzeb fizjologicznych.

E. Berne zauważa:

W wieku sześciu lat typowy przedstawiciel rodzaju ludzkiego opuszcza przedszkole [...] i popchnięty zostaje ku bardziej konkurencyjnemu światu szkoły podstawowej. Będzie tam musiał samodzielnie radzić sobie zarówno z nauczycielami, jak i z koleżankami i kolegami. Na szczęście nie jest już bezradnym niemowlęciem rzuconym w wir nie znanego mu otoczenia. Opuszcza spokojne pielesze swego rodzinnego domu i wkracza w tętniący życiem świat szkoły z całym zestawem wyuczonych zachowań społecznych, gotowych do wykorzystania wobec otaczających go różnorodnych ludzi. Jego głowa pełna jest sposobów na utrzymywanie dobrych stosunków z otoczeniem albo przynajmniej metod przetrwania w nim³.

Głowa pełna sposobów utrzymywania dobrych stosunków z otoczeniem albo metod przetrwania w nim nie zawsze wystarcza dziecku do adaptacji w nowej rzeczywistości szkolnej. Przychylność i wsparcie otoczenia wydaje się niezbędne.

Istotnym wyzwaniem (w moim przekonaniu jednym z najważniejszych) przed jakim stoją nauczyciele i rodzice, to takie działanie, które nie pozwoli na to, aby dziecko skojarzyło naukę w szkole z obowiązkiem, przymusem (choć niewątpliwie szkoła obowiązkowa jest i w pewnej chwili dziecko samo zrozumie podstawową zasadę funkcjonowania tej instytucji edukacyjnej). Celem jest uzyskanie pozytywnego nastawienia dziecka do zajęć w szkole (większość dzieci jest pozytywnie nastawiona do nauki w szkole, niestety zdarza się szybkie zniechęcenie). I choć my dorośli doskonale wiemy, że przekraczając próg szkoły zaczyna się w życiu dziecka rozdział, który trwać będzie wiele lat, najlepiej by było, gdyby dziecko takiej świadomości nie miało, ponadto by szkoła nie stała się synonimem przymusu. Jest to szczególnie ważne ze względu na fakt, iż w chwili, gdy wraz z rozwojem i dojrzewaniem dziecka nastąpi moment kwestionowania otaczającej adolescenta rzeczywistości, między innymi również szkoły i obowiązków z nią związanych, pozytywne doświadczenia z wcześniejszego etapu edukacyjnego będą w pewnym stopniu równoważyć i łagodzić ten bunt.

³ E. Berne, *Dzień dobry... i co dalej?*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 123.

Z moich obserwacji i doświadczenia wynika, że dzięki współpracy nauczyciela i rodziców, jak również dzięki odpowiedniemu szkoleniu nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, można osiągnąć taki stan pozytywnego nastawienia dziecka do nauki szkolnej, który ma szansę utrzymać się jeszcze długo po zakończeniu edukacji wczesnoszkolnej. Sprzyjają temu szczególnie:

- relacja nauczyciel — uczeń (kontakt i bliskość);
- pozytywne nastawienie rodziców do szkoły i nauczyciela, chęć współpracy;
- brak zadań domowych na początku edukacji (lub zadawanie zadań, które zajmują dziecku w domu nie więcej niż 15–30 minut);
- niezmuszanie dziecka do odrobienia zadania domowego, a co za tym idzie uczenie odpowiedzialności za własne decyzje;
- niepozostawianie przyjemności, na które dziecko ma ochotę (spacer, rysowanie, gra, oglądanie bajki itp.), po odrobieniu zadania domowego.

Wszystkie wymienione propozycje wymagają gruntownego wyjaśnienia i analizy w oddzielnej publikacji.

Marta Myszkowska-Litwa

SIX-YEAR-OLD CHILD IN THE SCHOOL. PREPARATION AND GOOD START — THEORETICAL-PRACTICAL ANALYSIS

Summary

The article is an analysis of the way in which six-year-old children function in the current school practice. On the basis of the literature in the field as well as her own research, the author analyzes the situation of a six-year-old child starting his/her school education. The author takes into account different stages of a child's development, the logic behind the choice of school and the desirable or necessary qualities of an educator. She analyzes the practice behind the process of a child's adaptation to the school reality and draws attention to the development of both preschool and early school education, giving practical tips with a view to a smooth introduction of the six-year-olds to school education.